

Ks. Roman Buchta, *Znajomość przypowieści ewangelicznych u katechizowanych maturzystów liceów ogólnokształcących w Rudzie Śląskiej*, Katowice 2004 (Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 19), 284 s.

W wydanej w Katowicach w 1999 r. pracy zbiorowej *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji katowickiej*, w artykule W. Piwowarskiego *Postawy wobec wiary* czytamy, że „wskaźniki wiedzy religijnej w archidiecezji katowickiej potraktowano ubogo” (s. 20). „Zaś na podstawie przeprowadzonych analiz (socjologicznych) niewiele można dowiedzieć się o poziomie wiedzy religijnej w tej diecezji” (s. 21). Piwowarski podkreśla też, „że ignorancja religijna jest zagrożeniem dla religijności” (s. 17). Inny autor w tej samej pracy zbiorowej, W. Zdaniewicz, w artykule *Zachowania religijno-moralne* również zwraca uwagę na „wzajemną korelację pomiędzy intensywnością religijności a akceptacją modelu etyki” (s. 33).

Dostrzegając aktualność i ważkość problemu oraz brak opracowań ukazujących na podstawie badań empirycznych faktyczną realizację postulatów dla dydaktyki katechetycznej z wykorzystaniem tekstów biblijnych, a szczególnie przypowieści ewangelicznych, ks. Roman Buchta słusznie podjął temat rozprawy doktorskiej, której efektem jest publikacja *Znajomość przypowieści ewangelicznych u katechizowanych maturzystów liceów ogólnokształcących w Rudzie Śląskiej*, wydana przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach w 2004 r. w serii: Studia i Materiały Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 19.

Brak w dotychczasowej literaturze katechetycznej naukowego opracowania ukazującego efektywność znajomości, jak i zastosowania w życiu poznanych prawd wynikających z przypowieści ewangelicznych w przekazie katechetycznym skłonił Romana Buchtę do podjęcia się wypełnienia tej luki i zrealizowania zupełnie nowatorskiego zadania. Autor opracowania już we „Wstępie” (s. 11) przypomina fundamentalne zadanie Kościoła, który musi wciąż na nowo podejmować wezwanie Jezusa „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19). Nie podlega bowiem dyskusji fakt, że katecheza musi mieć zakotwiczenie w Biblii. Zadanie to, zgodnie z nauką adhortacji Jana Pawła II o katechizacji *Catechesi tradendae* z 1979 r. powinna wypełniać katecheza będąca częścią ewangelizacji, czyli głoszenia Dobrej Nowiny, czerpiąc swoją treść z żywego źródła słowa Bożego, przekazywanego przez Pismo Święte i Tradycję (nr 27). Warto jednak zaznaczyć, że już papież Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi* z 1975 r. przypomina o obowiązku ewangelizacji, spoczywającym na duszpasterzach, rodzicach i wychowawcach (nr 78 n.). Nawigując zaś do obrazów z przypowieści ewangelicznych, papież nazywa ewangelizację „sianiem nasion Słowa Bożego, oraz wypełnianiem powołania Boga, który chce zasiewać dobre ziarno przez głos sług Ewangelii. Od nas zależy, czy ziarno to wyrośnie jak drzewo i zaowocuje” (nr 80). Paweł VI zaznacza też (nr 8), że „Jezus Chrystus w różnorodny sposób głosił Królestwo Boże”, przy czym papież pośrednio zwraca uwagę również na przypowieści, które ukazują tajemnice Królestwa oraz obowiązek czuwania i wierności (Mt 13; 24–25).

Mając na względzie doniosłość orędzia zawartego w przypowieściach, należy, zdaniem R. Buchty, stale podejmować wysiłki zmierzające do ich owocnego prze-

kazu. Trudności w zrozumieniu przypowieści nakazują, by w ramach dydaktyki katechetycznej coraz pełniej uwzględniać potrzeby właściwego ukazania Sitz im Leben Jezusowych przypowieści ich dzisiejszym słuchaczom (s. 12).

Aby skuteczniej ewangelizować, należy poznać efekty dotychczasowego nauczania. Dlatego Roman Buchta podjął badania pozwalające ustalić faktyczny stan znajomości przypowieści ewangelicznych wśród katechizowanych uczniów, według programu katechezy prowadzonej w Polsce. Badania te pozwalają wyciągnąć odpowiednie wnioski, na podstawie których można podać konkretne postulaty katechetyczne. Wyniki badań miały ukazać obraz efektywności formacji katechetycznej. Wybrane do badania przypowieści ewangeliczne miały zorientować, w jakim stopniu młodzież je zna i rozumie, czyli co wie o ich treści, jak zapamiętuje szczegóły treściowe oraz jak odczytuje ich symbolikę i jakie wyciąga wnioski dla życia.

Socjologiczna metoda badań objęła uczniów-maturzystów katechizowanych w liceach ogólnokształcących w Rudzie Śląskiej. Omawiając miejsce przeprowadzanych badań, Roman Buchta przedstawił krótką historię dotyczącą połączenia kilku osad robotniczych w jedno miasto – Ruda Śląska (s. 108). Nie wspomina jednak jednej z najnowszych monografii o tym terenie, książki Jana Góreckiego (*Nowy Bytom i jego mieszkańcy sprzed lat*, Ruda Śl. 2001), który też podejmuje tę tematykę na s. 13 n. i przedstawia trochę inaczej niż cytowany przez księdza Buchtę (s. 108) P. Nadolski (*Ruda Śl., zarys rozwoju dzielnic i osad*, Bytom 1997, s. 4 n.).

Zasadniczy problem rozprawy Romana Buchty to: poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o faktyczną znajomość przypowieści ewangelicznych u katechizowanych maturzystów liceów ogólnokształcących w Rudzie Śląskiej. W tym celu autor zajął się najpierw przypowieściami ewangelicznymi oraz ich miejscem we współczesnym nauczaniu katechetycznym, posługując się metodą egzegetyczno-biblijną (Rozdział I). Solidne i fachowe opracowanie tej części materiału, ukazujące dobrą znajomość warsztatu pracy nad tekstem biblijnym, wynika z faktu, że ks. Buchta wcześniej uczestniczył w seminarium biblijnym i napisał pracę magisterską oraz licencjacką z tej dziedziny wiedzy teologicznej.

Następnie przedstawił autentyczne wypowiedzi młodzieży na temat przypowieści w ramach przeprowadzonych badań według omówionej metody socjologiczno-pastoralnej i pedagogiczno-katechetycznej, odwołując się do własnych doświadczeń związanych z prowadzeniem katechezy w Rudzie Śląskiej (Rozdział II i III). Na końcu syntetycznie ocenił zebrane materiały źródłowe i sformułował wnioski oraz postulaty pastoralno-katechetyczne dotyczące przekazu przypowieści (Rozdział IV). Opracowanie autor opatrzył również w spis treści po polsku (s. 5–6) i w tłumaczeniu niemieckim (s. 7–8), „Wstęp” (s. 11–16) i „Zakończenie” (s. 264–267) oraz „Bibliografię” (s. 268–275). Dołączył też aneks ze wzorem formularza ankiety (s. 279–281), a także diagramy (s. 282), tabele (s. 283–284) i wykazy skrótów (s. 9–10). Streszczenie pracy w języku niemieckim znajdujemy na s. 276–278.

Roman Buchta zauważył, iż omawiane przez autorów współczesne metody przekazu przypowieści ewangelicznych (np. przez J. Czerskiego czy W. Gnutka) oraz ukazywanie roli Pisma Świętego w odnowionej katechezie mają charakter teoretyczny. Skoro jednak przypowieści były bardzo ważnym środkiem dydaktycznym w nauczaniu Jezusa, autor musiał podjąć się trudu bliższego określenia istoty samej przypowieści, wskazać ich liczbę i spróbować je sklasyfikować. R. Buchta zwrócił też uwagę na charakterystyczne cechy budowy literackiej przypowieści. Analizy te oparł na solidnej literaturze fachowej dostępnej tak w języku pol-

skim, jak również w opracowaniach obcojęzycznych. Wykorzystał standardowe studium o przypowieściach ewangelicznych J. Jeremiasa (*Die Gleichnisse Jesu*, Göttingen 1958) i C. H. Dodda (*Przypowieści o Królestwie*, Warszawa 1981), wspaniałe opracowanie A. Jankowskiego (*Królestwo Boże w przypowieściach*, Poznań 1981; Niepokalanów 1992²; Kraków 1997³) oraz fachowe prace metodologiczne na ten temat J. Czerskiego i H. Langkammera a także wiele cennych artykułów (również encyklopedycznych) i komentarzy do poszczególnych przypowieści (zob. „Bibliografia”). Szkoda, że wśród tych opracowań zabrakło jeszcze innego dzieła A. Jankowskiego (*Chrystus przypowieści i alegorii ewangelicznych*, [w:] *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987, s. 10–62) oraz dzieła P. Wilda (*Jezus przyszedł w przypowieści. Ćwiczenia do nowego sposobu medytowania*, Kraków 1995).

Odniesieniem starotestamentalnym przypowieści ewangelicznych jest pouczenie o charakterze mądrościowym, zawierające element porównawczy, nazywane „maszał”. Przypowieści ewangeliczne oparte są na metaforze, zaś ich tematem jest królestwo Boże. Jezus stosował w nauczaniu o królestwie Bożym przypowieści jako środek dydaktyczny, domagający się osobistego wysiłku słuchacza, aby dokonać odpowiedniego wyboru. Dlatego R. Buchta słusznie pisze, iż „przypowieści Jezusa możemy potraktować jako swoiste sito służące do oddzielenia przypadkowych słuchaczy od tych, którzy prawdziwie chcieli zgłębiać tajemnice Królestwa Bożego” (s. 38 n.).

Autor, analizując obowiązujący program nauczania katechetycznego młodzieży, wybrał dla swoich badań dwanaście przypowieści ewangelicznych i dokonał ich egzegezy dla potrzeb katechetycznych. Po przedstawieniu następnie znajomości i rozumienia tych przypowieści przez badanych maturzystów według wzorców socjologiczno-pastoralnych (niewierzący, poszukujący, wierzący, głęboko wierzący, z których największa liczba, bo 75% zadeklarowała się jako wierzący), autor przedstawił wnioski i postulaty w formie syntetycznego opracowania.

Dane statystyczne, otrzymane na podstawie przeprowadzonych badań ankietowych, pozwoliły Romanowi Buchcie dokonać oceny znajomości przypowieści ewangelicznych przez maturzystów w Rudzie Śląskiej. „Ocena ta nie zadowalała, a nawet budzi niepokój – podkreśla autor – faktyczny bowiem stan znajomości i rozumienia poszczególnych przypowieści odbiega znacznie od zakładanego modelu. Wyraża się to w dużym zróżnicowaniu ogólnej orientacji uczniów, już co do treści przypowieści. Jedne przypowieści są zasadniczo dobrze znane, zaś inne – wcale. Badania wykazały, że jedynie dobra znajomość przypowieści stanowi podstawę do ich właściwego zrozumienia. Warunkiem więc owocnego przekazu nauki o Królestwie Bożym w przypowieściach musi być dobre zapoznanie katechizowanych z omawianą treścią. W większości przypadków jednak właściwe odczytanie symboliki, sensu moralnego i znaczenia poszczególnych przypowieści przysparzało jeszcze większe trudności katechizowanym, niż wykazanie się znajomością treści. Nawet ci znający dobrze treść przypowieści mieli trudności z przedstawieniem ich prawdziwej interpretacji. Największym zaś problemem dla młodzieży było ukazanie głównego pouczenia zawartego w przypowieściach, a w konsekwencji nie potrafili oni wyprowadzić z przypowieści wniosków dla formacji własnego życia. A przecież to jest sedno nauczania w przypowieściach” (s. 265 n.).

Wyniki badań uzyskane przez ks. R. Buchtę potwierdzają częściowo opinie wspomnianego już W. Piwowskiego, że „w społeczeństwie śląskim widać różnice w akceptacji teoretycznych i praktycznych prawd wiary oraz zauważa się posta-

wę ich selektywności. Więcej badanych przyjmuje prawdy teoretyczne, zaś mniej – praktyczne” (dz. cyt. s. 22). Podobnego zdania jest W. Zdaniewicz w znanym także artykule *Zachowania religijno-moralne* w cytowanej już pracy zbiorowej *Postawy społeczno-religijne mieszkańców archidiecezji katowickiej* (s. 33).

Przypowieść jako środek dydaktyczny, co do formy, istotnie ułatwia słuchaczom zapamiętanie obrazów. W połączeniu z wyjaśnieniami podanymi przez Jezusa przypowieści osiągały zamierzony cel dydaktyczny i dlatego były chętnie stosowane, jak podkreśla R. Buchta (s. 36). Należy jednak podkreślić również tajemnicę królestwa Bożego głoszonego w przypowieściach, która domagała się osobistego zaangażowania słuchaczy i wyciągania wniosków życiowych. (por. Mt 13,10–15). Autor rozprawy widzi konieczność takiego zaangażowania, szczególnie opisując postawy młodzieży wobec przypowieści i podając postulaty katechetyczno-pastoralne (s. 257–263).

Roman Buchta postuluje, aby mówić odnowionym i zrozumiałym językiem do młodzieży. Język ten jednak musi być głęboko zakorzeniony w świecie realiów biblijnych. Katecheta powinien uwzględnić doświadczenia życiowe katechizowanych i liczyć się z ich własnymi zainteresowaniami, tak jak to czynił Jezus, czego świadectwem są przypowieści. Tym sposobem doprowadza się do oświelenia problemów ludzkiego życia słowem Bożym. Pozwala to wnikać w tekst biblijny i odczytać go jako doświadczenie przeżycia wiary, zapisane na kartach Ewangelii. A to z kolei powinno wywołać rezonans u tych, którzy owe słowa Boże czytają lub słuchają. Do takich zadań należy dobrze przygotowywać katechetów i kapłanów w procesie formacji seminaryjnej i permanentnej formacji kapłańskiej.

Postulując, by „katecheza była wprowadzaniem nauczanych we właściwe zrozumienie Biblii i rozmyślanie w takim jej czytaniu, by można było odkryć zawartą w niej prawdę Bożą i skłonić do udzielenia obojętnej odpowiedzi na Słowo Boże”, ks. Buchta powołuje się (s. 258) na dokument PKB *Interpretacja Pisma Świętego w Kościele* (Rozdział IV, C 3: Pismo Święte w posłudze duszpasterskiej). Warto przy tym zaznaczyć, że cały rozdział IV cytowanego dokumentu (*Interpretacja Biblii w życiu Kościoła*) zawiera interesujące postulaty duszpastersko-katechetyczne i podkreśla konieczność aktualizacji oraz inkulturacji. Potrzebę zaś zajęcia się przypowieściami akcentuje ten dokument, omawiając metody interpretacji tekstu biblijnego, mianowicie: retoryczną, narratywną i semiotyczną (I B 1.2.3.) oraz żydowskie tradycje interpretacyjne (I C 2).

Ciekawe, pozytywne i konstruktywne uwagi o nauczaniu przypowieści w katechezie biblijnej podaje Alfred Läßle w książce *Od egzegezy do katechezy* (Warszawa 1986, t. 2, s. 370–372). Läßle zauważa, iż „przypowieści Jezusa odznaczają się treściową perspektywą, która otwiera się przed słuchaczem nie od razu, lecz stopniowo. By wnikać w ich głębię, potrzeba czasu i doświadczenia życiowego. Człowiek jest w drodze do odkrycia sensu przypowieści. Przypowieści mogą przemawiać, gdy młodzież wchodzi w okres pogłębionego życia wewnętrznego, poszukuje własnego «ja», budzą się ich serca i życie emocjonalne. Przypowieści wymagają rozległej wiedzy, by je rozumieć na tle środowiska, z którego się wywodzą. Kto nie ma zmysłu poetyckiego i nie interesują go ani uczuciowe, ani medytacyjne drogi do prawdy i odkrywania sensu życia, to przypowieści pozostaną dla niego bezbarwne i nic nie mówiące”.

Roman Buchta przypomina, że „katecheza biblijna jest częścią ogólnej działalności katechetycznej Kościoła, i jej zadaniem musi być: budowanie wspólnoty w ramach grupy katechetycznej, wychowanie do udziału w liturgii, wychowanie do

aktywnego udziału w życiu Kościoła i wychowanie do poczucia odpowiedzialności za siebie i innych” (s. 258 n.). Akcentując dydaktyczne znaczenie przypowieści w katechezie, autor, po dokonaniu oceny znajomości przypowieści ewangelicznych przez maturzystów w Rudzie Śląskiej, próbuje się włączyć w nurt odnowy katechety w Polsce. Mogą się też do tego przyczynić postulowane dalsze badania pozostałych przypowieści Jezusa nie objętych programem nauczania katechetycznego, ale przecież posiadających w sobie ogromne bogactwo treści zbawczych (s. 266).

Autor rozprawy trafnie ujmuje postulaty dotyczące dostosowania przekazu przypowieści ewangelicznych do potrzeb i okoliczności wynikających z przeprowadzonych badań maturzystów w Rudzie Śląskiej. Uwzględnienie bowiem aktualnego Sitz im Leben dla przekazywania zaktualizowanego orędzia Jezusowego nawiązuje również do praktyki stosowanej nie tylko przez samego Jezusa, ale także przez Apostołów, ustnie głoszących Dobrą Nowinę o zbawieniu, i redaktorów Ewangelii. Jak pisze znawca omawianej problematyki J. Czerny, „przypowieści Jezusa w tradycji apostoelskiej przekazywano w innym Sitz im Leben, w innej sytuacji, adresowano je do nowych słuchaczy. Zmusiło to Apostołów do zajęcia się nowymi problemami, do szukania nowych rozwiązań w oparciu o autentyczne nauczanie Jezusa. W tym celu Jego nauka była aktualizowana, interpretowana i rozwijana. Redaktorzy Ewangelii zaś, przejmując przypowieści Jezusa z tradycji apostoelskiej, musieli je dostosować do Sitz im Leben swoich Kościołów i adresatów. Zredagowane przez nich przypowieści ewangeliczne są nową formą wykładu i kolejną interpretacją nauczania Jezusa” (*Jezus Chrystus w świetle Ewangelii Synoptycznych*, Opole 2000, s. 159).

Ks. Józef Kozyra

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2005, t. 38, z. 2, s. 487–489

Jan Skoczyński, *Neognoza polska*, Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2004, 214 s.

Publikacja Jana Skoczyńskiego, *Neognoza polska*, została poświęcona myśli filozoficzno-religijnej Jana Stachniuka. Zastosowanie w tytule rozprawy pojęcia „neognozy” wskazuje, że autor przedstawił jego system w kręgu myśli gnostycznej. Wydaje się, że sam Stachniuk nie używał pojęcia gnozy dla przedstawienia swoich poglądów. Skoczyński zastosował „neognozę” jako pojęcie obce dla jego myśli, ale trafnie opisujące światopogląd Stachniuka.

Jan Stachniuk (1905–1963) był z wykształcenia ekonomistą, w 1930 r. ukończył Wyższą Szkołę Handlową. Od 1935 r. związał się ruchem Zadrugi¹, czemu

¹ Dla religijno-kulturowego opisu „Zadrugi” Autor sięgnął do *Encyklopedycznego słownika wyrazów obcych* z 1939 r. i *Wielkiej encyklopedii powszechnej z 1969 r.* (s. 15, przypis 5): Lepiej byłoby skorzystać z opracowania Wincentego Swobody w *Słowniku starożytności słowiańskich* (t. VII, 1982, s. 39–42). Warto by przeanalizować współczesny ruch „Zadrugi”, w jakim stopniu jest wierny słowiańskiemu rodowodowi religijnemu, czy jest autentyczną „Zadrugą”.